

T. ZYLBER.

ZWALCZANIE PIJAŃSTWA.

Zwalczanie pijaństwa wchodzi bezwzględnie w zakres działalności policji, przyjmując pojęcie policji w najszerszym tego słowa znaczeniu, mianowicie policji moralności. Mówiąc o policji moralności, należy przede wszystkim rozstrzygnąć pytanie, w jaki sposób przejawy życia moralnego mogą być przedmiotem ochrony ze strony państwa. Wszak zjawiska natury moralnej zależą wyłącznie od wewnętrznego stanu danej jednostki, od jej indywidualnych cech charakteru, wtedy, gdy państwo może działać tylko zapomocą środków czysto zewnętrznych, które w żadnym razie nie mogą oddziaływać na moralność obywatela.

Z powyższego jednak nie wynika, aby państwo do przejawów życia moralnego miało się odnosić z całkowitą obojętnością. Przeciwnie, państwo, jako zbiorowa forma współżycia, powinno dążyć do podniesienia stanu moralnego swych obywateli. Państwo może oddziaływać pośrednio na moralność, zarówno na jej przyczyny jak i na przejawy zewnętrzne.

Nie ulega wątpliwości, że jednym bodaj wyłącznym środkiem, który może wpłynąć na podniesienie moralnego rozwoju społeczeństwa, jest jego wychowanie i wykształcenie, państwo zatem, popierając powszechne nauczanie i rozwój instytucji ogólnie kulturalnych, wpływa pośrednio na podniesienie moralności publicznej.

Jedną z największych bolączek społecznych, wymagającej specjalnej czułości ze strony państwa, jest bezwzględnie pijaństwo.

O szkodliwości alkoholu dla zdrowia człowieka i wpływie jego na rozwój przestępczości napisano całe foljanty, kwestja ta została już dostatecznie wyjaśniona i przedyskutowana zarówno przez powagi lekarskie, jak i działaczy społecznych, i wszystkie państwa zdecydowanie stanęły na tem stanowisku, że zwalczanie alkoholizmu stanowi jeden z ich najpoważniejszych zadań. Tem nie mniej zdaje nam się wskazane podać w niniejszym artykule nieco danych statystycznych, dotyczących wpływu alkoholu na zdrowie obywateli i rozwój przestępczości.

Tak na przykład, w szpitalach dla umysłowo-chorych skonstatowano wśród pacjentów, że alkoholizm był powodem choroby we Francji w 35%, w Ameryce 20%, w Szwajcarii 15%, w Anglii 14%, w pozostałych państwach dane

te wahają się od 12% do 28%, ogólnej liczby chorych umysłowo.

Również wpływ alkoholu na śmiertelność wynosi bardzo znaczny odsetek, w Rosji wynosił on 0,2%, czyli na 1000 śmierci wogóle przyczyną śmierci 2 osób był alkohol. Alkohol w znacznej również mierze wpływa na długość trwania życia ludzkiego. Ciekawe dane w tej mierze dostarcza praktyka angielskich towarzystw ubezpieczeń na życie. Towarzystwa te, opierając się na kalkulacji czysto handlowej, uznały za możliwe obniżyć premję asekuracyjną dla osób, należących do związków abstynenckich t. j. nie używających napojów wysokokowych. Dane, zebrane przez te towarzystwa całkowicie potwierdzają tezę, że śmiertelność wśród pijących jest znacznie wyższa, niż wśród niepijących. Jedno z towarzystw, opierając swe przewidywania na rachunku prawdopodobieństwa, obliczyło, że przypuszczalna śmiertelność w pewnym okresie wśród osób ubezpieczonych, używających alkoholu wyniesie 3450 i rzeczywiście zmarło w tym okresie 3444 osoby, natomiast wśród abstynentów, przyjmując ten sam sposób obliczenia, określono przypuszczalną śmiertelność na 2002 osoby, śmiertelność zaś wyniosła tylko 1433. Cyfry te mówią same za siebie i nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

Pijaństwo działa w sposób zabójczy nie tylko na samo zdrowie alkoholików, lecz i na ich potomstwo. Obliczono, że na 1000 noworodków, pochodzących z rodziców alkoholików 200 umiera w pierwszym roku życia, 100 w wieku do lat trzech, a wśród pozostałych 1/3 jest masa epileptyków, idjotów i moralnie chorych.

Znacznego procentu samobójców też dostarczą alkoholicy, w Paryżu 1/3 wszystkich zamachów samobójczych, popełniona bywa pod wpływem alkoholu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości wpływ alkoholu na przestępczość. W Anglii sędziowie i naczelnicy więzień stwierdzili, że od 3/4 do 4/5 wszystkich przestępstw popełniono pod wpływem alkoholu, w Prusach cyfry te wahają się od 50% do 60%. Danymi statystycznymi, dotyczącymi Polski, niestety, nie posiadamy, przypuszczalnie jednak odsetek nie jest niższy niż w innych państwach. Istnieją całe szeregi

przestępstw, które powstają prawie wyłącznie pod wpływem alkoholu: zakłócenie spokoju publicznego, bójki uliczne, zadanie uszkodzeń cielesnych i t. p.

Powyższe cyfry dostatecznie wskazują na to, jak zgubny jest wpływ alkoholu. Słusznie zatem czynią państwa, że starają się zwalczyć to zło społeczne. Lecz walka z alkoholizmem jest specjalnie uciążliwa i nie może się opierać wyłącznie na zakazach i sankcjach karnych, społeczeństwo musi tu w szerokiej mierze przyjść na pomoc państwu i samo dążyć do oswobodzenia swych współobywateli od zgubnych wpływów alkoholu.

Postaramy się pokrótce zobrazować, co w tej mierze uczyniono zagranicą, i jak kwestja alkoholizmu przedstawia się u nas.

Najwcześniej do walki z alkoholem stanęły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Już przeszło 100 lat temu, bo w 1804 roku utworzono w Bostonie pierwsze towarzystwo, które postawiło sobie jako cel miarkowanie w użyciu napojów alkoholowych. Nie osiągnęło ono jednak zbyt wielkiego rozwoju. Członkowie nader szybko doszli do wniosku, że walka może być skuteczna tylko o tyle, o ile zakaz użycia alkoholu będzie bezwzględny. Na gruzach przeto pierwszego towarzystwa powstała w 1817 roku nowa liga, która, w niespełna 10 lat od chwili założenia, liczy przeszło 1 i pół miliona członków, rezultatem czego było zawieszenie produkcji przez 4000 gorzelni i zamknięcie kilkudziesięciu tysięcy szynków. W dalszym ciągu agitację przeciwko alkoholowi prowadziły z wielką gorliwością kobiety. Był to tak zwany „kobiecy pochód krzyżowy” (Women's Omsade), który doprowadził w rezultacie do tego, że obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zabronione jest użycie trunków, zawierających więcej niż 2% alkoholu. Z Ameryki ruch ten przeniół się do Europy. Na całym zachodzie powstaje cały szereg lig anty-alkoholycznych, rozwija się szeroka propaganda, tworzą się specjalne związki i osiągają nader dodatnie rezultaty.

Nieco dłużej zatrzymamy się nad t. zw. systemem goteburskim, stosowanym z dużym powodzeniem w Szwecji i Norwegii.

(D. n.).

D-r LOCARE.

Praca w laboratorium policyjno-technicznym.

W miesięczniku francuskim „La Science et la Vie”, Dr. Locare zamieścił artykuł pod tytułem powyższym. Ze względu na ciekawy temat i myśli w nim poruszone podajemy treść artykułu w dosłownym tłumaczeniu.

I.

Wprowadzenie metod naukowych w dziedzinę badań przestępstwa, wytworzyło niezmiernie doniosłe zmiany w rozwoju prawa karnego. Psychologia eksperymentalna wykazała nam, że zeznania i wskazania świadków są często tak chwiejne i niepewne, iż trudno się na nich opierać przy ścisłym badaniu danej sprawy. Zeznaniami świadków należy przeto przeciwstawić niekiedy inne bardziej obiektywne dowody, zastosować środki pewne i skuteczne w dochodzeniu prawdy.

Aby jednak przy każdym badaniu przestępstwa można było stosować owe wypróbowane i pewne środki śledcze, jest rzeczą niezbędną urządzenie specjalnych laboratoriów, któreby przyczyniły się do wykrywania przestępstwa z jego śladów. Tego rodzaju instytucje mogą oddać kolosalne usługi, a celem ich jest techniczne badanie przestępstwa.

Badanie techniczne przestępstwa sprowadzało się dotychczas w większości wypadków do ustalenia tożsamości osoby przestępcy, jak to miało miejsce w odnośnych instytucjach w Paryżu, w Londynie i Wiedniu. W innych miastach, jak w Lozannie, w Liège tego rodzaju laboratorium istniały jako specjalne działy laboratoriów uniwersyteckich.

W Ljonie, w Dreźnie, w San Paulo w Brazylii i w Rzymie, powstały osobne laboratoria, w których wyłącznie poświęcano się pracy nad badaniem i dochodzeniem w sprawach karnych, istotnych źródeł przestępstwa. Zwłaszcza w Ljonie, funkcjonuje dość sprawnie i rozwija się pomyślnie laboratorium techniczne.

Laboratorium to jest zawsze powiadomione przez kierownika policji lub odnośnego ko-

misarza telefonicznie o każdym wypadku przestępstwa kryminalnego w mieście. Na miejsce przestępstwa natychmiast delegowany jest z laboratorium specjalny ekspert. Pierwsze zarządzenie komisarza policyjnego sprowadza się do tego, że zabrania on dokonywania na miejscu przestępstwa jakichkolwiek bądź zmian, wzbudzone jest tam wstęp obcy i t. p. W wypadkach ważniejszych, na miejscu przestępstwa postawione są posterunki policyjne, by na terytorium danym nie znalazły się żadne czynniki obce, które mogłyby wprowadzić zmianę w wyglądzie miejsca przestępstwa.

Ekspert policyjno-techniczny z chwilą, gdy zjawia się na miejscu przestępstwa, przede wszystkim bada dany teren i ustala zewnętrzny wygląd jego. Robi się to za pomocą jednego świadka, który nigdy nie kłamie i nie zawodzi, t. j. za pomocą aparatu fotograficznego. Następnie przeglądane są wszelkie ślady, które przestępca pozostawił i ściśle badane. Przede wszystkim są badane odciski palców. Ręka, nawet gdy przed dokonaniem przestępstwa jest skrupulatnie umyta, pozostawia przy dotknięciu każdego niemal przedmiotu niewidzialne na pozór odciski, które za pomocą pewnych środków technicznych, mogą się stać widocznymi. Tego rodzaju znaki mogą być odciskane na sprzętach domowych, butelkach, przedmiotach metalowych, na szybach okiennych, na gładkim drzewie i poszczególnych przedmiotach domowych.

Celem badania odcisków palców w laboratoriach techniczno-policyjnych znajdują się zbiory odcisków palców wszystkich zлочyńców danego terytorium. Zbiory owe urządzone są w ten sposób, że dość przejrzeć kilka arkuszy, by znaleźć w nim niekiedy poszukiwany odcisk. Jest rzeczą ustaloną, że niema na świecie dwóch identycznych odcisków palców; odciski te różnią się bardziej niż rysy twarzy poszczególnych ludzi. Zdarzają się często wypadki, że jedynie na podstawie przejrzenia odcisków palców z odnośnym

zbiorem wykrywa się natychmiastowo zлочyńcę, którego żaden świadek przestępstwa nie mógł nazwać, lub gdy przestępstwo było przypisywane komu innemu.

Świadomości tego niebezpieczeństwa niektórzy zлочyńcy nakładają rękawiczki przy dokonywaniu czynów kryminalnych. Bywa to zresztą dość rzadko, ponieważ przestępcy grasujący w nocy i w miejscach im niedokładnie znanych są zmuszeni zachowywać czujność i posilkwować się wrażliwością swoich palców. Lecz i nakładanie rękawiczek nie jest dostateczną gwarancją dla zлочyńcy. Jeden z badaczy tej sprawy Stokis stwierdził, że rękawiczka nie jest bynajmniej absolutnym zabezpieczeniem, że można również odnaleźć odcisk ręki, na którą była włożona rękawiczka.

Czasami odcisk palców jest tak mały (powierzchniowy), że niema w nim dość punktów, na podstawie których można przeprowadzić identyfikację danego odcisku. W takich wypadkach za pomocą mikrofotografji dokonywa się powiększania tych odcisków, odkrywając w ten sposób charakterystyczne pory skórne. Tą metodą można z dobrym rezultatem posilkwować się i takimi odciskami, których powierzchnia wynosi zaledwie od 2 do 3 milimetrów kwadratowych.

Praktyka sądowa wykazała, że posilkwowanie się odciskami palców można uważać za rzecz już przesadzoną co do trafności i pewności. Sąd karny w Ljonie, oraz inne sądy w tym okręgu stale posilkwują się tego rodzaju metodą badań technicznych przestępstwa, oczywiście pod warunkiem, że odcisk musi być wyraźny, aby na podstawie niego ekspert mógł z całą pewnością stwierdzić tożsamość osoby przestępcy.

(D. n.).